Nr. 190b. Dnia 11 lipca. Piątek. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop, 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro pierwsze nieszpory rozpoczynające odpust poświęcenia kościołów:

św. Antoniego (po-reformackiego) i
św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.

Konsekracji kościoła św. Boromeusza dopełnił w r. 1849-ym Tadeusz hr. Łubieński, biskup - sufragan kujawsko-kaliski.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana wotywa arcybractwa czci serca N. Marji Panny, na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Porę ciszy politycznej, jaka zapanowała w Europie dzięki latu i rosnącemu w siły widmu zarazy, poświęcają organa prasy — rozpamiętywaniom... Pomiędzy takowemi zaś najwięcej może pouczyć mogą rozpamiętywania nad ubiegłą sesją parlamentu niemieckiego, która ukończyła zarazem piąty okres prawodawczy tego ciała. Z dziejów okresu, zapisywanych w kronice bieżącej wypadków, wyrobili sobie czytelnicy należyte wyobrażenie o naturze zadań, które pracy narodu wykreślił wielki myśliciel o jego losach — książę Bismark. Wiemy, że była to epoka reform socjalnych, epoka usiłowań państwa, aby wziąć w opiekę swoją i obronę te warstwy, które bez potężnej pomocy jego nie mogą dzisiaj wytrzymać współzawodnictwa z kapitałem. Mowa tu o robotniku, rękodzielniku i przemysłowcu pośledniejszej kategorji. Cały szereg praw i ulg dla tych warstw upadających w nierównej „walce o byt” lub aż dotąd „wydziedziczonych” wywalczył książę Bismark w tym okresie parlamentarnym, a przychodziło mu to najczęściej bardzo trudno wobec reakcyjnego paradoksu liberałów, iż państwo nie powinno mięszać się w sprawy ekonomiczne narodu a tylko strzedz kapitału — ubodzy bowiem poradzą sobie sami.

Dopiero w ostatniej chwili stronnictwo narodowo-liberalne na wiecu heidelberskim wyrzekło się tego paradoksu i zdecydowało się poprzeć socjalno-polityczne projekta księcia Bismarka. W niezłomnej a jałowej opozycji wytrwali tylko postępowcy p. Richtera, skojarzeni w grupę „wolnomyślną” z rozbitkami „secesji”. Książę Bismark ustępuje z pola walki zwycięzcą i tryumfatorem: widzi przed sobą ruinę doktryny antispołecznej, którą wyobraża liberalizm niemiecki, broniący zajadle niemieckiego kapitału. Widzi, jak stronnictwo narodowo-liberalne o szkopuł owych pytań socjalnych rozbiło się i zmieniło sztandar, widzi, jak p. Richter i jego przyjaciele powracają do larów i penatów domowych w tem smutnem poczuciu, że sprawę przegrali na całej linji, że idea pomocy państwowej dla słabych i wydziedziczonych, idea socjalizmu państwowego zwyciężyła.

Czyż zwyciężyła? Świadczy o tem cały szereg ustaw tej natury, przyjętych przez parlament. Ustawa przemysłowa bierze w opiekę przemysł rzetelny i ustalony a kładzie tamę rozwielmożnieniu się kolporterji, zalewającej kraj wyrobem tanim a tuzinkowym; prawo akcyjne zapewnia obronę stanowi średniemu, mieszczaństwu, przed nadużyciami „gründerstwa”, usuwa żywioły niemoralne i dla społeczeństwa niebezpieczne od zakładania i kierownictwa stowarzyszeniami akcyjnemi, zaostrza odpowiedzialność tych żywiołów a przez żądanie wyższych wpłat na akcje wstrzymuje mniej zamożne warstwy od rzucania się w ryzyko spekulacyj; prawa o kasach dla chorych robotników i o zabezpieczeniu okaleczałych zapewniają dwom miljonom robotników niemieckich ratunek w razie potrzeby. Przedłużenie nareszcie ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom i uchwalenie prawa o wyrobie i używaniu materjałów wybuchowych zabezpiecza spokojną ludność państwa od herostratowej działalności apostołów, którzy obronę praw ludu jednoczą z wszelkim gatunkiem zbrodni pospolitej.

Pozostaje przytem parlamentowi uchwalenie ustaw o kasach dla inwalidów i starców. Gdy to nastąpi, rzec będzie można, iż książę Bismark wykończył swój plan socjalnego ratunku i dokonał iście znakomitego dzieła reformy, wcielającego w praktyczne i widome kształty pewne zasady rewolucji francuskiej, które pozostały aż dotąd martwą literą, jak poświadczyć może stęchły warsztat na poddaszu biednego rękodzielnika i zabójczy falanster piwniczny jeszcze biedniejszego robotnika.

Toczą się obecnie pomiędzy rosyjskiem ministerjum spraw zagranicznych a posłem angielskim w Petersburgu rokowania, spowodowane temi zarządzeniami Rosji w Azji środkowej, które zdążają do uregulowania nowej granicy pomiędzy Merwem a Afganistanem. Równolegle z tą wymianą zdań gabinet rosyjski rozpoczął w tej samej kwestji rokowania z perskim rządem w Teheranie. Co do Afganistanu, to Anglja, udzielając obecnie zasiłków emirowi Afganu, Abdul-Rahmanowi, wyklucza go od tych rokowań pod pozorem swojego protektoratu nad Afganistanem. Ale Rosja i Persja, jak twierdzą w petersburskich sferach dyplomatycznych, przyznając Afganistanowi samodzielność, nie chcą rozstrzygać kwestji pogranicznej bez udziału emira. Jeżeliby Afganistan był wykluczony od udziału w rozstrzyganiu tej kwestji, to przyznanoby tem samem Anglji zwierzchnictwo nad emirem Abdul-Rahmanem. Ta ostatnia kwestja zajęła obecnie żywo gabinet angielski i rosyjski.

Jeżeli się Anglji powiedzie, jak mówią, uzyskać zgodę Persji, to postawi na swojem, to jest utrzyma swój protektorat i zamiar porozumienia się z Rosją w

Georges Sand i Guizot.

Paryż dnia 4-go lipca.

Tom V-ty korespondencji p. Sand wyszedł z druku jednocześnie z listami Guizota, które na widok publiczny wydała rodzina dawnego ministra Ludwika Filipa.

Dwa te dzieła mogłyby stanowić dwa „odpowiedniki”, jak dwa dekoracyjne *panneaux* przedstawiające np. „Wiosnę” i „Zimę”, przyczem Jerzy Sand została zawsze wiośnianą, nawet przy siwych włosach, a Guizot zawsze zimowym, nawet zamłodu...

Guizot w listach swoich pozuje, gdy tymczasem p. Sand pisze je w szlafroczku i pantoflach—jest to jednak niemniej umysł badawczy z natury swojej i lubujący się w zagadnieniach filozoficznych, literackich i socjalnych.

Ten tom V-ty rozpoczyna się admonicją udzieloną przez p. Sand Vacquerie'mu, któremu zarzuca, iż nie śmiał zakończyć swojego dramatu pt. „Jan Baudry” wynagrodzeniem cnót bohatera. Panuje dziś dążenie ogólne do zakończeń smutnych i strasznych. Jerzy Sand była zdania, że to co jest wzniosłe i wielkie jest zawsze w dobroczynne skutki obfite. „Nie cofam się, pisze ona, przed temi poczciwemi, zwykłemi scenami moralnemi!” Nie chciałaby, iżby publiczność wychodziła z teatru pod uciskającem wrażeniem, iż „cnota najczęściej czyni człowieka nieszczęśliwym”. Vacquerie odpowiedział bardzo dowcipnie, iż cnota wynagradzaną jest zwykle tylko w... Akademji francuskiej. „Chciałem przedstawić Prometeusza mieszczańskiego. Czyż nagrodą Prometeusza było co innego jak sępy!? Czyż można go sobie wyobrazić pogodzonego z Jowiszem i dobrze widzianego na dworze olimpijskim? Czyż można pojąć Joannę d'Arc, kończącą życie w spokoju w charakterze damy honorowej królowej? Wątpię bardzo, żeby Romeo i Julja wzruszać zdołali liczne generacje, gdyby pobrawszy się szczęśliwie, zostali zadowolonymi rodzicami licznej rodziny.” W imię sztuki Vacquerie gotów jest zawsze skazać cnotę na męczeństwo.

P. Sand nigdy nie uległa wpływowi wzrastającego ciągle w wieku naszym, jak morze w przypływie, pesymizmu. W liście z lutego r. 1864-go mówi ona o ludzkości: „Ludzkość niecierpliwi mnie co rano i godzę się z nią co wieczór, to też nie mam zawziętości na jej błędy i gniewy jej nie przeszkodzą mi być zawsze dniem i nocą na jej usługi.”

Filozofją pani Sand jest wiara silna w lepszą przyszłość i pogarda zupełna dla niedowarzonych abstrakcyj. Jednemu z przyjaciół swoich panu Desplanches daje ona następujące rady: „Gdyby Bóg był tylko abstrakcją, nie istniałby wcale. Człowiek nie zna sam siebie. *Myślę, więc jestem*—jest bardzo piękne, ale to nieprawda! Jak śpię—nie myślę, więc nie jestem? Drzewo nie myśli, więc nie jest? Wszystko to, to piękne zdania, gra wyrazów dobrze brzmiących. Bądźmy prości, jeśli chcemy wierzyć. Wiara jest to entuzjazm, jest to potęga intelektualna, której trzeba w sobie strzedz jak skarbu i nie rozrzucać po drodze jak monetę zdawkową, w pustych słowach, w niedokładnych i pedantycznych rozumowaniach. Nie głośmy nauk o abstrakcji i konkrecji bez ładu i składu, gdyż to wszystko są słowa i nic więcej, wszystko to tylko śmieszności... Nie ma w rzeczywistości ani abstrakcji ani jej krańcowego przeciwstawienia. Ja wam to mówię. Są to tylko utarte wyrażenia, które nie znaczą nic i które wyrzucą na śmietnik razem z całym słownikiem metafizycznym. Powiedzcie dzieciom i wnukom waszym: wierzę, gdyż kocham i tego będzie dosyć. Wszystko inne przewraca tylko w głowach!...”

Rozsądek nie zdołał pozbawić jej poezji, a choroba i starość nie były w stanie uczynić jej gderliwą i szorstką. Nazajutrz po kryzys w roku 1867 pisze: „Z największą rozkoszą staram się odsuwać od siebie wszystko to, co nie jest mojem najwyższem dążeniom do pracy spokojnej, do życia sielankowego, do czułej i czystej przyjaźni. Jestem przekonaną, iż nie będę już żyć długo, jakkolwiek jestem wyleczona. Ostrzeżenie to wypływa dla mnie jako wniosek tego wielkiego spokoju, coraz większego, jaki obejmuje panowanie nad duszą moją, ongi tak silnie wzruszeniami miotaną.”

W kilka miesięcy później pisze ona do Barbèsa:

„Wcale nie pragnę śmierci. Przekonana, iż życie nie kończy się, że nawet nie ma chwili zawieszenia życia, że wszystko jest przejściem tylko i funkcją, idę naprzód, przed siebie z całą i zupełną ufnością w to, czego nikt nie zna. Nie staram się wcale wykryć co to jest owo nieznane i poznać je. Widzę wielkie niebezpieczeństwo w tych wysiłkach imaginacji, które czynią nas systematycznymi, niewyrozumiałymi i nieszanującymi przekonań innych i zamykają przed postępem, który jednak wieje mimo to wszystko, wszystkie cztery krańce horyzontu. Ale mam pojęcie o dążeniu ku czemuś wyższemu, dążeniu bezustannemu i wiecznemu ku czemuś, co, jak mi to mówi nieprzeparte przeczucie wewnętrzne, jest logiczne, a zatem musi być dobre i piękne.”

Listy Jerzego Sand są pełne głębokich obserwacyj, jak naprzykład te, któremi natchnęła ją śmierć Saint Beuve'a, gasnącego w sceptycyzmie.

...„Biedny Saint Beuve, nieszczęśliwszy niż my, choć nie miał nigdy wielkich zgryzot, i choć mu już troska materjalna jest niczem. Oto płacze on teraz i żałuje tego, co najmniej jest żalu godne i najmniej jest poważne w życiu. Inteligencja rozwinęła się może, ale nie wystarcza ona ludziom do życia, ani też nie uczy ich umierać. Barbès, którego życie oddawna na włosku wisi i który lada chwila w pierwszem omdleniu umrzeć może, jest spokojny, łagodny i uśmiechnięty. Nie zdaje mu się i przyjaciołom jego również się nie zdaje, iżby go śmierć od nas odłączyć miała. Ten co odchodzi zupełnie, jest to ten, który wierzy, iż to już koniec i który nie wyciąga do nikogo ręki, aby szedł za nim i z nim się połączył.”

Spokój ten głęboki zwiększał się z latami... „Dziś kończę 64-tą wiosnę — pisze ona 5-go lipca 1868 r. Dotąd nie zaznałam ciężaru lat. Chodzę tyle co dawniej, pracuję tyle co dawniej i śpię równie dobrze jak przed laty. Gdy już nie będę mogła działać—mam nadzieję, że stracę chęć do działania. A zresztą człowiek lęka się podeszłego wieku, nie będąc pewnym czy do niego dojdzie. Nie myśli o dachówce, która mu na głowę spaść może. Lepiej jest być zawsze gotowym i używać lat późnych lepiej, niż się używało młodych. Traci się tyle czasu i trwoni się życie tak bardzo gdy się ma lat dwadzieścia. Nie prze-

imieniu Afganistanu. Tymczasem jednak, chociaż rokowania są jeszcze w toku, rząd rosyjski wysłał już do Merwu inżenierów-topografów w celu oznaczenia granic jego, a mianowicie od północy i wschodu Afganistanu. Częściowe plany niektórych okolic pogranicznych są już opracowane i wysłano je z Merwu do Petersburga, gdzie mają być przeniesione na mapy geograficzne nowych rosyjskich posiadłości w Azji środkowej. Uzupełnione te mapy przedstawione będą następnie głównemu sztabowi i ministerjum spraw zagranicznych. Mapa kompletnie wykończona posłużyć ma za wskazówkę dla rokowań Rosji z Afganistanem i Persją o uregulowanie granic w Azji środkowej.

Br. Z.

Co robić z Wisłą?

(Art. nad.)

Powódź tegoroczna należy do najcięższych jakie kraj nasz przebywał i żadna też może z dawniejszych nie wywołała tak ogólnego współczucia w prasie i w publiczności.

Wszyscy śpieszą z pomocą dla dotkniętych klęską i to nietylko z materjalnemi ofiarami ale nawet z narażeniem się osobistem na trudy lub niebezpieczeństwa.

Klęska jest wielka, ale ofiary i poświęcenia jeszcze większe i rozmiarami swojemi zadziwiające.

Gdyby jednakże takie wytężenia miały się często powtarzać, to zabrakłoby sił do ich znoszenia.

Cóż zatem pozostaje?...

Oto zastanawiać się i myśleć czy nie ma możności wynalezienia takich środków, któreby nas na zawsze od podobnych klęsk uwolniły.

Dotąd za taki środek zbawczy uważano i podawano uregulowanie i obwałowanie Wisły, zachodzi jednak pytanie czy nie znalazłby się inny, odpowiedniejszy lub dogodniejszy.

Obwałowanie w połączeniu z regulacją jest naprzód zadaniem nader kosztownem. Powtóre nie daje ono matematycznej pewności bezpieczeństwa, a nadto wymaga ogromnych sum dalszych, potrzebnych na utrzymanie wałów w całości. Jest ono wreszcie spóźnione, gdyż prawie wszystko co było do wywiezienia z lasów krajowych, zdołano już spławić Wisłą nieuregulowaną, a do eksportu i importu innych przedmiotów wystarczającemi są koleje, których dawniej nie było.

Czemże wobec tego jest regulacja i obwałowanie rzeki? Jest to walka z naturą, dopominającą się swoich praw odwiecznych i broniącą ich uporczywie. W takiej walce człowiek zawsze uledz będzie musiał, natura bowiem jest i będzie odeń silniejszą.

Zamiast więc upierać się przy takim środku niepewnym, należałoby raczej poszukiwać czy się nie znajdzie inny, któryby nie wywoływał zapasów z naturą ani też nie odznaczał się zbyt wygórowaną pretensją, jaką w ludziach zaszczepiają zwykle teorje naukowe.

Prawda, iż taki środek nie jest łatwy do wynalezienia, ale próbować się godzi, a nawet należy.

Tem przekonaniem powodowany poważam się poddać pod rozbiór prasy i znawców to, co mi się zdaje w każdym razie mieć niejaką wyższość nad praktykowaną dziś regulacją i obwałowaniem.[1])

Myśl moja streszcza się w tem, żeby z obu stron Wisły oznaczyć pasy powodziowe, do których teraz i dawniej dochodziły zalewy i pasy te czyli miejsca pomiędzy niemi położone ogłosić za „neutralne", to jest takie, na których nikt osiedlać się ani przemieszkiwać nie może, a właścicieli i posiadaczy, którzy tam dotąd mieli gospodarstwa lub jakiebądź zakłady, za odjętą im ziemię i zabudowania wynagrodzić według urzędowego oszacowania.

W braku funduszu na wykonanie tej operacji wykupowej należałoby wypuścić listy likwidacyjne nadwiślańskie, 5-procentowe i spłacić niemi wywłaszczonych właścicieli, tak jak postępowano przy wykupie gruntów włościańskich.

Na umorzenie tych listów i opłatę kuponów wystarczyłby niewątpliwie dochód z gruntów i łąk w pasie neutralnym położonych, jeżeliby cały ten pas podzielony został na niewielkie parcele, oddane przez licytację w dzierżawę osobom gotowym przyjąć ryzyko zalewów wydzierżawionej ziemi, bez roszczenia pretensji do jakiegokolwiek wynagrodzenia za straty losowe.

Z biegiem czasu, po umorzeniu listów, kraj uwolnionyby został na zawsze od klęski w rodzaju dotychczasowych i od ponoszenia ofiar i wydatków na powodzian.

Gdyby ten projekt został uznany za niepraktyczny, to życzę z duszy, żeby kto wynalazł lepszy i praktyczniejszy.

Już po napisaniu tych uwag znalazłem w kronice tygodniowej *Tygodnika illustrowanego* z dnia 28-go z. m. pogląd bardzo do mojego zbliżony. Autor kroniki pisze: „Co lat kilka ta straszliwa klęska (powódź) dotyka biedny nasz kraj, karząc niedbalstwo ludzkie, co się jej obronić nie chce i nie umie. Regulacja koryta i zabezpieczenie brzegów Wisły jest zawsze tylko płochą igraszką, pochłaniającą setki tysięcy rubli napróżno. Te roboty cząstkowe, prowadzone powolnie i siłami ograniczonemi, co lat kilka giną pod burzącemi falami bez śladu. Istna praca Syzyfowa. Tego co woda ludziom zabrała, tej nędzy, którą wielu z nich przyniosła, żadne składki publiczne, żadne komitety pomocy, żadne wsparcia nie powrócą."

I w *Kurjerze warszawskim*, w nrze 183b spotkałem dowód małego zaufania w dogmata hydrotechniczne, czyli w regulację rzek, wały i tamy. Autor artykułu „Z powodu powodzi" wykazując ich bezskuteczność przykładami wielu krajów, ostatecznie konkluduje, że gdy hydraulika nie doszła jeszcze do tej potęgi, żeby mogła odwrócić powódź, to najlepiej zrobimy, jeżeli najwięcej liczyć będziemy na własną samopomoc społeczną, a także na zaradność i przezorność interesowanych.

Wyborna to rada i dlatego należałoby o niej ani na chwilę nie zapominać, dopóki nie nastąpi przymusowa seperwacja między Wisłą a nadbrzeżnymi mieszkańcami, którzy się do niej zanadto zbliżyli, a to bądź według niniejszego projektu, bądź w jaki inny lepiej obmyślany sposób, byle oparty na odwiecznej zasadzie, iż od ognia i wody najlepiej trzymać się zdaleka...

rz. r. st. *Józef Korytkowski.*

[1]) Motywa sz. autora, zdaniem naszem, oparte są na poglądzie zbyt pesymistycznym, a podany przez niego projekt pod względem praktycznej wykonalności daje pole do niejednego zarzutu. Ponieważ jednak myśl jest zupełnie oryginalna, zasługuje zatem jako materjał do dyskusji na ogłoszenie.

(Przyp. red.)

Echa kąpielowe.

III.

Iwonicz w początku lipca.

Siedzieliśmy sobie tutaj w Iwoniczu cichutko jak u Pana Boga za piecem.

W piecu tym wprawdzie ogień był widocznie wygaśnięty, gdyż chłód czuć się dawał, nie mieliśmy jednak pojęcia, aby z tego deszczu mogły powstać takie niezmierne klęski.

Wreszcie po kilku dniach fatalnej słoty zostaliśmy od świata odcięci. Poczta, owa tyle oczekiwana pocieszycielka serc utęsknionych, nie przybyła. Smutek rozlał się po twarzach i wzrastał w miarę otrzymywanych wiadomości o powodzi...

Niedosyć na tem. Pewnego wcale niepięknego poranku, jedyny łącznik ze światem, t. j. telegraf, wymówił także posłuszeństwa! Wyobrażaliśmy sobie, że spotkała nas katastrofa wymyślona przez Juljusza Verne, że zostaliśmy zabrani przez kometę i uniesieni w inne sfery.

---

chodzi i nie zmienia się tylko przyjaźń. Przeciwnie zwiększa się ona, ponieważ nabiera sił w trwałości swojej".

Jakże inaczej z Guizotem!

Guizot nigdy nie ma tej swobody. Listy jego są to naprzemiany: obrony kwestyj politycznych i lekcje moralności protestanckiej. Jeśli mu przyjdzie ochota wyrażać uczucia serdeczne, popada w patetyczność co najmniej tak komiczną, jak patos uczonego ze „Świata nudów" Paillerona.

Poślubił on kobietę autorkę Paulinę de Meulan. Nie ma nic bardziej pretensjonalnego, niż ich listowne wyznania. Guizot np. pisze do żony swojej w r. 1821-ym: „Ach! Bóg dobrze uczynił, iż wziął Adamowi żebro, aby zeń zrobić Ewę, ale powinien był nie oddzielać ich zupełnie od siebie i pozostawić ich zczepionemi z sobą w jakiś niewytłumaczony sposób, któryby uczynił rozdział niemożliwym." Myśl w tem zdaniu jest wdzięczna i przyjemna, ale jakże wyrażenie samo jest niezręczne! Przecież dotąd chyba nikt oprócz Guizota braciom siamskim nie zazdrościł!...

Pani Guizot na dziwne pragnienie swojego małżonka odpowiada reminiscencją niemniej klasyczną, niż meble i zegary w modzie w r. 1821-ym będące. Pisze ona: „Wszystko co jest najlepszego we mnie, urobiło się wedle ciebie. „Rzym nie jest już w Rzymie". („Sartorius" akt III-ci, koniec sceny I-ej)."

Paulina de Meulan umarła w r. 1827-ym, w rok zaś później ożenił się Guizot powtórnie z panną Dillon, którą utracił w r. 1833-im.

W korespondencji tej mąż publiczny nie odsłania się wiele więcej, niż człowiek prywatny. Zawiera ona jednak niejeden rys do dopełnienia tej fizjonomji historycznej. Cytuje on sam słowa, jakie o nim wyrzekł do Rossiego Grzegorz XVI-ty („*dicono che non ride mai*", mówią, że nie śmieję się nigdy).

Wesoły nastrój nie przebija w żadnym jego liście. Guizot był to patrycjusz rzymski, postanawiający stawiać opór plebejom, którymi pogardzał, nie szanując też własnej kasty, „Jestem przerażony—pisze on w r. 1836-ym—ustrojem wewnętrznym, stanem moralnym tych miljonów istot nieznajomych mi, bez czci, bez wiary, bez prawa, bez serca, bez chleba, włóczących się wśród tego społeczeństwa słabego i bez podstaw." Troska o nasycenie moralne i materjalne tych miljonów wydziedziczonych ustępowała w nim ciągle pierwszeństwa zawsze panującej a gorzkiej myśli o zabezpieczeniu interesów tego społeczeństwa słabego i bez podstaw, które go za sternika przyjmowało.

Listy Guizota staną się istotnie ciekawemi z chwilą dojścia ks. Ludwika Napoleona do prezydentury Rzeczypospolitej. Człowiek ten, który w r. 1815-ym pragnął klęski swojego kraju i podążył do Gandawy za Ludwikiem XVIII-m w chwili gdy Francja upadała pod Waterloo, miał wyborne przeczucie, iż ta sama historja powtórzy się na mniejszą skalę i że tak samo jak po wielkiej rewolucji nastąpiła mała rewolucja, tak po wielkiem cesarstwie nastąpiło małe cesarstwo. W r. 1852-im tłumaczył on w ten sposób lordowi Aberdeen sytuację: „Ks. Schwarzenberg myli się, jeżeli sądzi, że znalazł w prezydencie Ludwiku Napoleonie silnego sprzymierzeńca przeciw rewolucji europejskiej. Podstawa władzy Ludwika Napoleona we Francji jest silnie rewolucyjna i radykalnie demokratyczna. Ztąd, iż jest on despotą, nie wynika wcale, aby miał kiedykolwiek zostać konserwatystą. Bądź pan pewny, że wśród kłopotów swoich i pomimo swoich wahań ma on pewne idee ciągle w myśli obecne i nad ich przeprowadzeniem pracuje. Idee te są: cesarstwo i granice Renu!" Czy było patrjotycznem angielskiemu mężowi stanu wyjawiać te *arcana imperii*, na to pytanie niech sobie sam czytelnik odpowie.

Twórca szkoły doktrynerskiej Royer Collard, przyjmując poetę Alfreda de Vigny, który stawiał swoją kandydaturę do Akademji francuskiej, wyznał mu otwarcie, iż nie czytał nigdy ani jednego wiersza jego pióra! Guizot objawiał takąż samą wzgardę dla wszystkich znakomitości współczesnych. W roku 1862-im opowiada on córce swojej, pani de Witt, jeden wieczór u Ernesta Legouvé. W opowiadaniu tem maluje się wybornie człowiek wyniosły, szorstki i cierpki. Przedstawiają mu Gustawa Doré, a on mu oświadcza, iż jego wnuki bawią się jego obrazkami. „Komplement niebardzo mu się podobał" — zauważył Guizot... Wierzę temu bardzo, dzieciaki bawić się mogły obrazkami po groszu! Przyprowadzają mu potem Gounoda, „który—mówi Guizot—wymógł na mnie obietnicę, iż pójdę na pierwsze przedstawienie „Królowej Saby". Powiedziałem mu, że nie byłem w operze od 29-iu lat. Tem więcej się uparł namawiać mnie na to i musiałem uledz"... Dalej następuje Teofil Gauthier, „żarłok zagłębiony w tłuszczu i w swojej długiej brodzie—pisze pogardliwie Guizot—twarz grubego epikurejczyka, dowcipnego i złośliwego".

Nadchodzą klęski r. 1870-go. Guizot, dla którego Genewa i Londyn były dwoma wielkiemi magnesami, bronił nie bez pewnej wprawy swojego kraju. Stara się on postawić jako nową zasadę ten fakt niezbity, iż od r. 1815-go w polityce europejskiej od przeszło pół wieku nastąpił pewien zwrot i o wojnach zaborczych nie było już mowy. Oświadcza, iż nie myśli nikt dotykać jedności niemieckiej, ani też faktów w Niemczech dokonanych, ale co z faktami temi mają wspólnego—dodaje on—podniesione obecnie pretensje pruskie do Alzacji i Lotaryngji? „Prowincje te wszakżeż są już od dwóch wieków wcielone do Francji i uznane jako takie przez wszystkie traktaty po wszystkich wojnach? Czyż z prowincyj tych odezwały się jakie głosy, manifestujące pozór nawet pragnienia wejścia w skład jedności niemieckiej? Polityka pruska czyż nie jest otwarcie, wyłącznie polityką ambicji i podboju?"

Ostatnie dzieło Guizota, pomimo niezaprzeczalnej wartości swojej, grzeszy tem, czem grzeszy autor. Aby mógł był lepiej pojąć roczniki ojczyzny swojej, powinien był poczuć własne swoje osobiste zboczenia, gdyż wiódł on rydwan państwa i wywrócił go, nigdy nie przyznając się do swojej niezręczności i oskarżając o to innych. Zestarzał się w nieprzebranej nieomylności.

Był to człowiek wielkiej energji i szerokiej inteligencji, ale dumy niezrównanej, religijny na swój sposób, każący ewangelję rodzinie swojej, ale tylko około ogniska swojego ją uznający i znajdujący, iż tylko najsuchszy egoizm jest jedynym właściwym sposobem postępowania w stosunkach jednej klasy społeczeństwa z innemi, tak dobrze we Francji, jak i u innych narodów.

Wł. Mickiewicz.

Trwało to jednak zaledwie kilka godzin. Po upływie ich, jak to zwykle tu bywa, za pierwszym promieniem słońca zrobiło się sucho, promenady się ożywiły i wszystko idzie swoim trybem, jak za dawnych dobrych czasów. Muzyka przygrywa, wody mają odbyt, nowi goście przybywają dość licznie, tak, iż ordynujący tutaj lekarze, dr Klemens Dębicki ze Lwowa i dr Franciszek Murdzieński z Krakowa, udzielają swojej porady przeszło 500 osobom.

Z powodu deszczów towarzystwo nie miało jeszcze dosyć czasu na poznanie się wzajemne, więc owe sławne iwonickie wieczorki dotąd nierozpoczęte, ale siły już są potemu i ta potrzebna czasami rozrywka niedługo rozweseli zasępione czoła.

Dotąd rozrywamy się jak kto może, chociażby... grzesznem obserwowaniem bliźnich.

W czasie deszczu np. byliśmy zmuszeni wszyscy używać przechadzki w krytym chodniku, z którego jest wstęp do łazienek dla biedniejszej braci, przeważnie izraelskiej. Otóż podczas tych przechadzek mieliśmy co godzina sposobność obserwować jak pilnie ta uboższa ludność wyczekuje na chwilę otwarcia łazienki i jak troskliwie, jeszcze przed jej otwarciem przygotowuje się do tego, aby gdy łazienka otworzoną zostanie, natychmiast bez najmniejszej straty czasu rzucić się do wody. Naiwni ci prostaczkowie wierzą, iż skuteczność kąpieli zostaje w stosunku prostym do czasu w niej przepędzonego, starają się więc już z uderzeniem godziny tak być porozpinani i przygotowani, ażeby gdy się dostaną do kąpieli najdalej w ciągu minuty pluskać się w wodzie. Jest to dobitne i charakterystyczne tłumaczenie maksymy: *„Zeit ist Geld"*.

Ten zabawny epizod z życia kąpielowego tak się tutaj podobał, iż można było widzieć ciekawych, którzy umyślnie z końcem godziny na to widowisko przybywali...

W tych dniach przybyło tutaj towarzystwo dramatyczne Baczyńskiego, zapowiadają nadto koncerta i inne rozrywki, a biedne ofiary powodzi nie będą przytem pominięte.

Koleje i gościńce są już w zupełnym porządku, pocztę odbieramy najregularniej.

J. Gr.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Projekt osadzania na roli dymisjonowanych żołnierzy, opracowany przez ministerjum dóbr państwa, przyjść ma pod decyzję rady państwa zaraz po letnich ferjach.

= Poruszona w r. 1882-im na zjeździe technicznym w Moskwie myśl zawiązania towarzystwa asekuracji od strat, spowodowanych przez eksplozje kotłów parowych, zaczyna wchodzić w wykonanie. Odnośny projekt został już przedstawiony do zatwierdzenia ministerjum finansów. Opracowano go na wzór ustaw takichże towarzystw w Anglji istniejących.

= Jeszcze w ciągu r. b. wejdzie w naszem mieście w wykonanie przepis obowiązujący już w Cesarstwie, aby wszelkie zakłady fabryczne zatruwające powietrze znajdowały się w odległości najmniej 300 kroków od zabudowań mieszkalnych i innych fabryk; do kategorji zakładów zatruwających powietrze zaliczone są: białoskórnie, suszarnie skór, garbarnie, fabryki kleju i przetworów zwierzęcych, farbiarnie chemiczne, wreszcie mydlarnie.

= Nadzór nad przewozem spirytusu w miejscowościach, gdzie wyrób jego korzysta z pewnych przywilejów, ma być znacznie obostrzony. Nadzorowi akcyzy w razie uzasadnionego podejrzenia będzie służyło prawo rewidowania na drogach transportów wozowych. Straż akcyzowa otrzymać ma oddzielne umundurowanie i być uzbrojoną w broń sieczną i palną.

= Według dzienników petersburskich, powzięto zamiar wprowadzenia znacznych zmian w przepisach dotyczących utrzymywania restauracyj.

= W połowie przyszłego miesiąca zbierze się w Odesie szósty zjazd archeologiczny, podczas którego urządzoną będzie wystawa starożytności.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra rewirowi obowiązani są codziennie zasięgać wiadomości od lekarzy tak miejskich jak i wolnopraktykujących o wszelkich wypadkach chorób zaraźliwych, w celu komunikowania ich urzędowi lekarskiemu m. Warszawy.

= W dniu wczorajszym przystąpiono do naprawy bruków na ulicach Grzybowskiej i Walicków.

= Zastawione w lombardzie kosztowności, niewykupione i nieprolongowane w czasie właściwym, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, mającą się rozpocząć w dniu 15-ym września.

= W pobliżu Marjensztadu, powyżej przystani Towarzystwa wioślarskiego, ulokowała się druga łazienka letnia.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej po południu, odbędzie się w sali magistratu sesja zgromadzenia piwowarów.

= Sąd pokoju szóstego oddziału m. Warszawy przeniesiony został do domu pod nrem 4-ym przy ulicy Włodzimierskiej.

= Z literatury.

* Wobec wstrętu ludu naszego do leczenia się umiejętnie, wielką przysługę uczynił dr. Gensz z Bieżunia, przystępując do wydawnictwa popularnego w materji lekarskiej.

Książeczki kilkukopiejkowe niewątpliwie zbyt znajdą i mogą się w praktycznem użyciu nader pożytecznemi okazać.

* Na półkach księgarskich ukazała się broszura p. n. „Sposób odwrócenia i leczenia cholery epidemicznej, przez Fr. X. Poznańskiego, dra medycyny".

* *Echo* tudzież inne czasopisma niemieckie poświęciły obszerną wzmiankę d-rowi Tadeuszowi Wieniawskiemu, niedawno zmarłemu w Warszawie.

* Bolesław Prus drukuje w *Echu muzycznem i teatralnem* nowy utwór belletrystyczny p. t. „Echa muzyczne".

Jest to z humorem i prawdą skreślony szereg sylwetek artystów muzycznych.

* W jednym z ostatnich numerów *Tygodnika powszechnego* spotykamy szereg portretów najbardziej znanych autorów dramatycznych polskich.

* Ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego* daje czytelnikom swoim początek dwutomowej powieści J. I. Kraszewskiego pt. „Od kolebki do mogiły", dedykowanej przez czcigodnego autora redaktorowi *Tygodnika ilustrowanego*, na pamiątkę długoletnich stosunków i doświadczonej przyjaźni.

O pracy tej Kraszewski w dedykacji mówi, iż część jej „narodziła się *in vinculis*, w ciężkiem utrapieniu i ucisku ducha, który i dotąd trwa jeszcze...

„Nie wiem czy kto kiedy w moim wieku — powiada dalej — w takim stanie umysłu i ducha, coś podobnego przedsiębrał i dokonał.

„Potrzeba było czasem wielkiej siły i przemocy nad sobą, aby się przenieść w świat fantazji, dla uniknięcia rzeczywistości."

Nie od rzeczy też będzie tu wspomnieć, co przypomina *Tygodnik illustrowany* w nrze 78, iż w roku 1859-tym obchodzono w Warszawie stuletnią rocznicę urodzin Schillera, i że wówczas Kraszewski, któremu dzisiaj niemcy zarzucają tak niesłusznie nienawiść dla swojej narodowości, miał odczyt ku uczczeniu pamięci wielkiego ich poety i w gorących słowach podniósł jego wszechstronną zasługę.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w znanej komedji trzyaktowej „Pożar w klasztorze" debiutuje po raz trzeci p. Sznage.

* „Właściciel kuźnic" dany będzie po raz ostatni w tym sezonie w przyszłą niedzielę.

Dalsze przedstawienia tego sensacyjnego dramatu, z powodu wyjazdu na dłuższy urlop p. Marcellówny, zostaną wstrzymane.

* Występy p. Jeromina, basisty scen włoskich, rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

* P. Ludwika Adlerówna, ballerina sceny naszej, udała się na szereg występów do Pragi, a ztamtąd prawdopodobnie wyruszy do Berlina.

* Ostatnie *Atheneum* zaznacza w przeglądzie muzycznym uznania godną działalność młodego muzyk-krakowskiego Jana Galla.

= Powódź.

Jeden z ludzi pióra, zebrawszy materjał dziennikarski z czasu upłynionej powodzi, zamierza napisać monografję powodzi u nas i w Galicji.

Dochód czysty z tej broszury autor przeznaczy na rzecz dotkniętych klęską wylewu Wisły i innych rzek.

= Poszukiwacze robotników.

Do redakcji naszej zgłaszają się obywatele wiejscy z prośbą o wskazanie miejscowości najbardziej nawiedzonych powodzią, w których ludność, nie mając robót na własnych polach, mogłaby się wynajmować do obcych.

Poszukujący obiecują zatrzymać najemników do jesieni i oprócz umówionej płacy zaopatrywać ich w pożywienie.

Na podstawie wiadomości, zebranych podczas wycieczek do powodzian, udzielamy objaśnień z gotowością.

Pewien z większych właścicieli z pod Tłuszcza udał się w dniu dzisiejszym w górę Wisły, celem skorzystania z naszych wskazówek.

= Koryto Wisły.

Po ostatnim przyborze koryto Wisły pod Warszawą znów zmieniło kierunek.

Przestrzeń pomiędzy dwoma mostami zmieniła się w łuk formalny, którego wypukłość opiera się o brzeg praski.

Widoczniejsze jeszcze zmiany koryta nastąpiły tak w dole, jak i w górze Wisły, w dalszych odległościach od Warszawy.

= Lód.

Ceny lodu, stosownie do grubości i czystości, dochodzą już obecnie od 50—60 kop. za pud.

Kompetentni zapewniają, iż wobec panujących upałów ceny te mogą uledz jeszcze znacznej podwyżce.

Piwowarzy, cukiernicy i t. p. są w prawdziwej rozpaczy.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Ruchliwy komitet Towarzystwa wioślarskiego wznowił praktykowane dawniej wycieczki zbiorowe do pobliskich i dalszych miejscowości.

Pierwsza w r. b. podobna zbiorowa wycieczka na łodziach odbędzie się w niedzielę w górę Wisły, a mianowicie do Wilanowa.

Wyjazd z przystani zapowiedziano na godzinę 7-mą rano.

Towarzyskie wyprawy mają tę dobrą stronę, iż ułatwiają wzajemne poznanie się członków, dlatego też są wielce pożądane.

Prócz wycieczki niedzielnej do Wilanowa komitet proponuje dalszą wyprawę, a mianowicie do Płocka na statku, z zabraniem kilku łodzi.

Termin wycieczki naznaczony na dzień 15-ty sierpnia r. b.

Zgłoszenia przyjmuje naczelnik przystani.

= Dwudziestoletnia działalność.

Dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych, p. Józef Papłoński, obchodził w tych dniach w ściślejszem kółku dwudziestą rocznicę pożytecznej i bogatej w owoce pracy około kierownictwa tą instytucją.

Grono współpracowników filantropijnego zakładu, dając wyraz wdzięczności dla swojego zwierzchnika, ofiarowało mu w dzień pamiętny album na srebrnej tacy.

Album składa się z ośmiu fotografij, przedstawiających podobizny zakładu, grupę nauczycieli, wychowańców i t. p.

Na tacy uprzytomniono ważniejsze chwile z życia jubilata.

= Kosztowny upór.

Jeden z mieszkańców ulicy Hożej nie chciał w żaden sposób opuścić lokalu w dniu 8-ym lipca, upierając się, iż ma kontrakt do 1-go, a więc urzędowej daty, czyli według n. s. do 13-go b. m.

Kiedy mu tłumaczono kwestję terminu zwyczajowego, sankcjonowanego przez prawo, oświadczył, iż żaden zwyczaj nic go nie obchodzi.

Tymczasem nowy lokator sprowadził się w dniu 8-ym, a nie zastawszy wolnego lokalu, rzeczy oddał na skład, sam zaś z rodziną wynajął trzy numera w hotelu i bezzwłocznie wystąpił z akcją sądową przeciw właścicielowi domu.

Ten ostatni zwrócił się z taką samą akcją przeciw upartemu lokatorowi.

Likwidacja strat poniesionych przez nowego lokatora wynosi po dzień dzisiejszy 96 rs., a każdy następny dzień liczy po 15 rs.

= Próżny alarm.

Wczoraj u państwa P., zamieszkałych przy ul. Brzozowej nr 11, zachorowało i w ciągu kilku godzin zmarło 6-miesięczne ich dziecię.

Jak stwierdzili drzy Wilczkowski i Dziedzicki, objawy choroby podobne były do cholerycznych, co jednak nie stanowi bynajmniej dowodu pojawienia się u nas cholery sporadycznej *(nostras)*, gdyż choroba ta przeważnie objawia się u ludzi dorosłych.

= Zabłąkana.

W dniu wczorajszym do cyrkułu przy ulicy Długiej przyprowadzono 8-letnią dziewczynkę, która zatrzymaną została na ulicy Franciszkańskiej, jako zabłąkana.

Dziewczynka oznajmiła, iż nazywa się Marja Czarnecka, lecz mieszkania swojego nie umie wskazać.

Dotychczas nikt się po nią nie zgłosił.

= Zbrodnia czy wypadek?

Dziś rano pod nrem 18 za rogatką jerozolimską znaleziono we własnem mieszkaniu zwłoki Leona S., oficjalisty kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Przyzwany lekarz stwierdził uduszenie.

Denat liczył 45 lat wieku.

Czy śmierć S. jest wypadkową, czy też padł on ofiarą zbrodni? na teraz niewiadomo.

= Topielec.

W dniu wczorajszym, o godzinie 12-ej w nocy, na Wiśle od strony parku zatrzymano płynące w ubraniu ciało jakiegoś mężczyzny, około 40 lat mieć mogącego.

Nie znaleziono przy nim żadnych dowodów legitymacyjnych.

= **Wypadki.** Na Marszałkowskiej Jan P. strycharz, spadł z wozu i uległ złamaniu nogi.—Na Browarnej Tekla B., w kłótni z Wilhelmem J., zraniła go pogrzebaczem dość ciężko w prawą skroń.

= Na powodzian.

Korespondent nasz z Ciechocinka pisze:

W d. 9-tym b. m. komitet pomocy dla powodzian urządził na korzyść ofiar powodzi zabawę w parku ciechocińskim.

Program zabawy, której część muzyczną wykonała orkiestra miejscowa, urozmaicały ognie sztuczne, urządzone przez p. Kazimierza Szremera.

Wieczorem o godz. 10½ w sali kursalu rozpoczęły się tańce i trwały do 1½ po północy.

Dochód *brutto* za bilety wejścia do parku i z balu wyniósł około 300 rs.

W niedzielę d. 13-go b. m. odbędzie się loterja fantowa na korzyść miejscowego szpitala św. Tadeusza.

Żniwa w okolicy Ciechocinka na gruntach piasczystych już się rozpoczęły.

= Zabawa kwiatowa.

W niedzielę, dnia 20-go b. m., urządzoną będzie w Łodzi w miejscowym ogrodzie „Paradyz" wspaniała zabawa kwiatowa na rzecz powodzian.

Organizacją zabawy zajmuje się komitet zawiązany z inicjatywy i pod przewodnictwem sędziego Piątkowskiego.

Oprócz dwóch orkiestr pp. Heyera i Dytrycha, w zabawie wezmą udział dwa chóry męskie.

Uproszone panie sprzedawać będą bilety, kwiaty, napoje, cukry i ciasta, wieczorem zaś ogród oświetlony zostanie lampjonami chińskiemi i spalone będą ognie bengalskie.

Spodziewany jest znaczny dochód.

= Jeszcze na powodzian.

W Skierniewicach grono ludzi dobrej woli krząta się około przedstawienia teatralnego, z którego czysty dochód przeznaczony będzie na rzecz powodzian.

W program widowiska wejdą jednoaktówki „Stryj przyjechał", „Po drodze", oraz „Czyja wina?"

Po teatrze nastąpi bal, w którym udział przyjmą amatorzy, oraz teatralna publiczność.

Ogólne interesowanie się przedstawieniem jest dobrą wróżbą powodzenia.

= Nowy cmentarz.

Przed kilkoma dniami JE. ks. biskup Bereśniewicz poświęcił nowy cmentarz w Częstochowie.

Miejscowość nań obrana o tyle jest niewygodną, iż kondukt przechodzić musi przez relsy kolejowe.

= Dla dam!

Gubernja grodzieńska należy do tych osobliwych i szczęśliwych zarazem dla kobiet okolic, gdzie mężczyźni liczebnie przeważają płeć piękną...

I tak mężczyzn liczą w owej gubernji 603,261, kobiet zaś jest tylko 587,009.

Różnica wynosi pokaźną cyfrę 16,252.

Fakt to jest niezwykły, gdyż statystyka wykazuje, iż w całej Europie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet...

ZE ŚWIATA.

⨯ **We Lwowie** otwartą została w gmachu politechniki wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Wykończona już zupełnie sala, bardzo ładne tworzy ramy. Sama wystawa dotychczas jeszcze skąpo jest wyposażona. Cyfra wystawionych przedmiotów wynosi okrągło sto, między temi 81 obrazów olejnych, 14 akwarel i rysunków kredką, zaś pięć przedmiotów z działu rzeźby. Są tam jednak dzieła istotnie większej wartości, a jeżeli wolno już dziś „mianować", to królową wystawy jest „Odaliska" Pawła Merwarta.

⨯ **Towarzystwo gimnastyczne lwowskie** „Sokół" urządza od połowy lipca do końca sierpnia r. b. kurs nauki gimnastyki praktyczno-teoretyczny, specjalnie dla nauczycieli; w lekcjach mogą brać udział i kandydaci obcokrajowi.

⨯ **Marcelina Sembrich** po świetnym sezonie londyńskim schroniła się do Sobót pod Gdańskiem i zamierza tam urządzić koncert na rzecz powodzian.

⨯ **Odkrycie.** Przy rozwalaniu domu na Ghetto w Rzymie znaleziono ważny rękopis, pochodzący z XVI-go wieku, a jak się zdaje, przywieziony tam przez jednego z dworzan Bony. Są to rachunki z sum opłacanych przez izraelitów polskich tytułem podatku, nieobjętego spisem publicznym. Czas wyjaśni tę ciekawą kontrybucję, która musiała być prostym datkiem na rzecz Bony lub jej dworu.

⨯ **Pożar w teatrze.** W niedzielę podczas przedstawienia w teatrze Victoria w Bydgoszczy zapaliła się od świecznika portjera i kulisa. Aktorzy, znajdujący się na scenie i nadbiegli strażacy, z łatwością ugasili ogień, zanim jeszcze zdołał się rozszerzyć. Publiczność w ogóle zachowała się spokojnie i gdy podniesiono zapuszczoną zaraz kurtynę, głośnemi oklaskami wyrazila swoją radość.

⨯ **Tragedja miłosna** rozegrała się w ubiegłym tygodniu nad pięknym modrym Dunajem. W jednym z małych hotelów otruli się sublimatem rtęci 35-letnia p. Waltersdorfer i 21-letni Franciszek Maschat, kelner, a pobudką tego rozpaczliwego czynu stała się miłość bez nadziei, ponieważ pani W. była mężatką. Ta ostatnia zakończyła życie, kiedy na miejsce zamachu samobójczego nadeszła komisja sądowa. Maschat zaś znaleziony został jeszcze przy życiu i jest nadzieja, iż będzie uratowany...

⨯ **W Nikolsburgu** wyszedł kalendarz obliczony na wszystkie lata, począwszy od r. 3,000 przed Chrystusem do r. 7,000 naszej ery. Autorem tego pracowitego i praktycznie ułożonego kalendarza na sto stuleci jest miejscowy nauczyciel R. Blitz.

⨯ **Akrobaci** oraz linoskoki w Atenach założyć mają stowarzyszenie ubezpieczenia na życie, żadne bowiem towarzystwo nie chce im polis wydawać.

⨯ **Wyrok śmierci,** wykonany w tych dniach w Palermo na pewnym winnym ciężkiej zbrodni żołnierzu, bardzo drogo kosztował rząd włoski. Z liczby lat zbrodniarza i jego ofiary oraz z daty wykonania wyroku ludność utworzyła sobie kombinację liczbową, a że niektóre z obstawionych bardzo silnie numerów wyszły, padło zatem 10,593 wygranych w ogólnej sumie 322,744 lirów, tak, iż loterja straciła na czysto 152,316 lirów. Wobec tego dzienniki palermitańskie zapytują, czy ułaskawienie skazanego nie byłoby rządowi taniej przyszło?...

⨯ **Fatalna omyłka drukarska** zdarzyła się dziennikowi holenderskiemu *Dagblad van Zuidholland* w panegirycznym artykule, poświęconym pamięci świeżo zmarłego następcy tronu Aleksandra ks. Oranji. Autor powiedział, iż książę był dobroczynny (*milddadig*), jak wszyscy członkowie domu orańskiego, tymczasem zamiast tego wyrazu wydrukowano *middelmatig*, co znaczy „mierny", prawie tyle co „ograniczony".

Na powodzian
(na natychmiastowe rozdanie żywności).

Kucharka Marjanna Struś k. 50, służąca Magdalena Klinowska k. 50, kucharka Juljanna Lis k. 50, zebrane w dalszym ciągu w izbie obrończej w Warszawie rs. 10, Ginter jako dochód z prasowania kapeluszy rs. 45 k. 90 i fenigów 10, Rzeszotarski rs. 1 k. 50, M. P. rs. 3, br. Szyling rs. 10, służący Jan i Marja w Starzycach rs. 2, W. Księżniewska rs. 2, W. Raczyński rs. 1, B. Paprocki rs. 1, N. Czarnecki rs. 1, F. Kalinowski rs. 2, A. Zalewska rs. 1, Kwapiszewski inżenier rs. 2, Jadwiga Grossmann z Berlina rs. 10, dodatkowo majstrzy z fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawierciu (patrz nr 186 do ofiary rs. 140) rs. 5, Aleksander B. rs. 1, Antoinette rs. 5, z firmy Mrozowskiego J. Mrozowski rs. 50, F. Grudziński rs. 10, J. Krzycki rs. 1, K. Folny k. 40, Długosz k. 50, Pawłowski k. 50, Kosiński k. 60, F. K. k. 60, B. Mączyński k. 60, A. Zagilski k. 50, P. C. k. 50, Kwiatkowski k. 50, J. Mączyński k. 50, H. rs. 5, nieczytelny rs. 1, Tałasowiecki k. 50, L. B. rs. 1, bractwo św. Rocha przy kościele św. Krzyża rs. 20, bractwo Szkaplerza i Różańca św. przy kościele karmelitów rs. 20, E. P. z Karlsbadu rs. 10, bezimiennie k. 50, Michał Karczmiłowicz rs. 2, bezimiennie z Pińska k. 40, A. Moldenhawer rs. 10, Turobojska rs. 1, Turobojski rs. 2, Zieliński rs. 5, ks. Popławski rs. 5, ks. Miechowicz rs. 3, Władysław Kozłowski rs. 3, M. Zawadzki flor. 6, Kolankowski flor. 2, Leon Kozłowski flor. 5, dr Czesław Stiche flor. 10, Radoliński rs. 5, Czesław Dąbrowski rs. 4, zebrane w Jabłonnie rs. 1 k. 63 z dołączeniem od Gaduły k. 37, z Koserza w pow. kutnowskim od młodzieży bawiącej na wakacjach rs. 6.

— Prócz wykazanych we wczorajszym wieczornym numerze rs. 22,283 kop. 81½, wpłynęło wczoraj na nasze ręce rs. 277 kop. 50, razem rs. ***22,561*** kop. ***31***½ oraz guldenów 23 i fenigów 10.

— Od A. B. C. dziełko niemieckie z ilustracjami w pięknej oprawie, przeznaczone dla młodzieży p. n. „*Campanella, die Kleine Gergerin*", złożono na powodzian.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na kasę imienia Mianowskiego.

Wspólnicy kasy zaliczkowej na zastaw ruchomości przy placu Wareckim nr 14 połowę przewyżki nad 6% dywidendy czyli rs. 37 k. 50.

Na niezamożnych studentów.

Józef Tarczałowski za pośrednictwem sędziego pokoju 10-go okręgu miasta Warszawy rs. 3.

— *Magistrat miasta Warszawy* ma zaszczyt zawiadomić, że z powodu przypadającej rewizji kasy oszczędności, wkłady od uczestników w niedzielę 1 (13-go) lipca r. b. przyjmowane nie będą. Pragnący złożyć swoje wkłady, zgłaszać się mogą do kasy w sobotę 30-go czerwca (12-go lipca) r. b. w godzinach rannych od 10-ej do 1-ej i jak zwykle w godzinach wieczornych od 5-ej do 8-ej.

Nekrologja.

† Ś. p. Euzebja **Łaska,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 10 b. m., przeżywszy lat 46. Pozostała w nieutulonym żalu matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, odbyć się mające o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 12 b. m., w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz kamionkowski. —2244

† W dniu jutrzejszym, dnia 12 b. m., w sobotę, jako w rocznicę zgonu ś. p. Józefy z Iwańskich **Rutkowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej** zrana; na które to zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2243—

† W sobotę, dnia 12 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Iwańskich **Rutkowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —2240—

† W trzynastą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Jankowskiego,** b. radcy kolegjalnego b. komisji spraw wewnętrznych, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 12 lipca, w sobotę, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2237—

† Dnia 12 b. m., w sobotę, jako w piątą rocznicę skonu ś. p. Izabelli **Piłsudzkiej,** założycielki i opiekunki schronienia paralityków nieuleczalnych, odprawiona zostanie za spokój jej duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy tegoż schronienia przy ulicy Nowowiejskiej msza św., na którą zarząd tegoż zakładu zaprasza rodzinę i wszystkich, którzy potrafią uznać i uczcić wysokie poświęcenie się nieboszczki dla ulżenia niedoli cierpiących. —818—

† W sobotę, dnia 12 b. m., jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Rzecznik,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2245—

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go lipca. — *Nowoje wremja* pisze, że szybki zasiłek, jakim obdarowaną została poszkodowana przez powódź ludność Królestwa Polskiego, już jest rozdzielaną między mieszkańców, przyczem wszelako należy być bardzo oględnym z powodu, że o wsparcie dopominają się czasem ludzie wcale przez powódź niedotknięci. „Są to naturalnie tylko smutne wyjątki, mówi *Now. wr.*, których w rosyjsko-polskich posiadłościach, przy więcej zwartej ludności polskiej (bez żydowskiej) prawdopodobnie nie będzie." I dalej znów. „Donosiliśmy niedawno na zasadzie cyrkularza warszawskiego jenerał-gubernatora, że do zawiadywania interesami niesienia pomocy poszkodowanym ustanowiony został cały system komitetów, z udziałem posiadających szacunek osób z miejscowego społeczeństwa. Jest to samo przez się najlepszą odpowiedzią na insynuację konieczney potrzeby oddzielnego komitetu obywatelskiego, którego środki nie mogłyby w żadnym razie być tak obszerne ani działalność tak skuteczna, jak się tego można spodziewać po komitetach rządowych. Udziałowi społeczeństwa polskiego w tych ostatnich zaprzecza także jeden z dzienników zagranicznych zupełnie jak nam wiadomo bezzasadnie; co się zaś tyczy wyrzekania na przeydowanie komisarzy włościańskich i gubernatorów oraz obowiązku komunikowania władzom nazwisk osób ze społeczeństwa powołanych na członków komitetów, to brak związku pomiędzy temi wyrzekaniami a kwestją usunięcia skutków powodzi zbyt jest widocznym, aby jeszcze była potrzeba komentarzy. Powódź powodzią a skargi politycznego odcienia co innego, i w danym razie zupełnie pozbawione podstawy, właśnie z powodu bystrości i energji w działaniu władzy."

Petersburg 9-go lipca.—Warszawski korespondent gazety *Nowoje wremja* pisze: „W dniu 30-ym czerwca przyjechał jenerał-major Żurow, komenderowany z Najwyższego Rozkazu do rozdania poszkodowanym 200,000 rs., darowanych przez Najjaśniejszego Pana. Według słów jenerała, którego odwiedziłem nazajutrz po jego przyjeździe, będzie on oczekiwał na niezbędne telegraficzne zawiadomienie o rozmiarach klęski od władz miejscowych. Następnie jenerał ma zamiar udać się koleją żelazną do krańcowych punktów dotkniętych powodzią, a ztamtąd spuścić się parostatkiem w dół Wisły do Warszawy i przebywszy tu dwa tygodnie, pojechać w dół rzeki do ostatnich krańców klęski. Na wszystko to, zdaniem jenerała, będzie potrzeba dwa do trzech tygodni. Dziś dowiedziałem się, że informacje się opóźniły, wskutek czego jenerał wyjechał do grodzieńskiej gubernji, zkąd go się spodziewają prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia."

Kijów 9-go lipca. — *Kijewlanin* podaje wyciąg

z lwowskiego *Słowa*, którego redaktor p. Płoszczański obiecuje, według wyrażenia kijowskiego organu, pracować dla dobra swojego narodu i nie przekraczając granic legalności, wypowiada wojnę polakom w następnych słowach: „Wyrzekam się wraz z całym galicyjsko - rusińskim narodem dopomagania przywróceniu dawnych polskich porządków na Rusi. Czem była Polska dla naszej Rusi nauczyłem się dokładniej i lepiej, zajmując się tym przedmiotem w wolnych od innych zajęć chwilach w ciągu ostatnich pięciu miesięcy. Przodkowie nasi — to męczennicy-bohaterowie, których śmiało można postawić na równi z męczennikami pierwszych czasów chrześcijaństwa! Teraz więcej niż kiedykolwiek staje się dla mnie niezrozumiałem, jak mogła podobna rzeczpospolita trzymać się tak długo w świecie, i jak mogą znajdować się między nami ludzie, pragnący przywrócenia takich starych porządków. Nie umieją widocznie historji."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Lwów 10-go lipca. — Ksiądz biskup Krasiński postanowił osiąść stale w Krakowie.

Berlin 9-go lipca. — Rada związkowa odroczyła się w dniu dzisiejszym do połowy września.

Paryż 10-go lipca. — Komisja zbadania dla rewizji konstytucji wybrała Dauphina na prezesa. Wybór jest wskazówką, iż senat będzie żądał stanowczych rękojmi co do ograniczenia rewizji.

Londyn 9-go lipca.—Komisja finansowa konferenzji nie uczyniła dotąd żadnego kroku naprzód w swoich pracach. Największą trudność sprawia kwestja zniżenia podatku gruntowego w Egipcie, który w budżecie 8-miljonowym przerasta 5 miljonów. Memorjał angielski domaga się bezwarunkowo zniżenia takowego, ponieważ fellahowie nie są w stanie dłużej płacić i raczej gotowi byliby tłumnie wywędrować z kraju, nie mając poprostu z czego żyć. Obniżenie zaś podatku gruntowego wymaga w niezbędnej konsekwencji zniżenia procentów od długu publicznego. Delegaci francuscy podają w wątpliwość te obliczenia. Według nich fellahowie będą znowu płacili podatki, jeżeli w Kairze utrwali się rząd prawidłowy. Dopóki te różnice poglądów nie zostaną wyrównane, zebranie się konferencji na drugie posiedzenie byłoby bezowocnem.

Chicago 10-go lipca. — Konwencja demokratyczna celem wyboru prezydenta Unji ukonstytuowała się. Jako kandydatów tej partji wymieniają Clevelanda, Bayarda, Carlisle'a, Macdonalda i Thurmana.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 11-go lipca.

Cesarz Franciszek Józef udzielił ministrowi serbskiemu Nowakowiczowi i Petrowiczowi wielkie krzyże orderu żelaznej korony, burmistrzowi Belgradu gwiazdę orderu Franciszka Józefa, prezesowi ministrów Garaszaninowi ponownie order Leopolda. Są to upominki za przyjęcie arcyksięcia Rudolfa w Belgradzie.

Wiedeń 11-go lipca.

Wiadomości rozpuszczone przez *Narodni Listy* o notach i reklamacjach rządu czarnogórskiego przeciw pogranicznym fortyfikacjom Austrji w Hercegowinie uważane są za brutalny wymysł, dający usprawiedliwić się tylko martwą porą.

Berlin 11-go lipca.

Według *Weser Ztg*, posiadłości Lüderitza w Angra Pequena (nad któremi objęły protektorat Niemcy; *przyp. red.*) obejmują 900 mil kwadratowych, oraz wyspy guanowe w okręgu trzech mil morskich.

Rzym 11-go lipca.

Mimo uspakajających zapewnień *Moniteur de Rome*, stan zdrowia Ojca św. jest niedobry; cierpi on na *bronchitis* i częste napady astmatyczne, które mogą przejść w groźną fazę.

Londyn 11-go lipca.

Korpus inżenierji angielskiej rozpoczął już roboty w Suakimie około budowy drogi żelaznej do Berberu. Materjały nadeszłe z Anglji zostały już wyładowane.

Londyn 11-go lipca.

Radcy finansowi ukończą swoje prace w początku przyszłego tygodnia, poczem rozpoczną się posiedzenia konferencji, które zapewne nie potrwają długo.

Londyn 11-go lipca.

Na zebraniu liberalnych członków parlamentu Gladstone oświadczył, iż w skutek odrzucenia przez izbę lordów projektu do prawa o zmianie reformy wyborczej, gabinet jednomyślnie postanowił zamknąć wkrótce teraźniejszą sesję parlamentu, zwołać nową w październiku i wówczas przedstawić projekt do prawa.

Belgrad 11-go lipca.

Bank narodowy otrzymał już swoje zapasy w sumie $2^1/_4$ miljonów denarów i w dniu 14-tym b. m. rozpoczyna czynności.

Petersburg 10-go lipca.

Według doniesienia dzienników stopień chorążych ma być zniesionym.

Petersburg 11-go lipca.

Sztab główny cyrkularzem swoim zalecił oddziałom wojsk wypróbowanie przyrządu p. Liwczaka z Wilna do ćwiczenia się w mierzeniu i nabijaniu broni.

Petersburg 11-go lipca.

Jeneralny konsulat księstwa Monako oznajmia, że załoga statku „Hirondelle" została ocaloną.

Cholera.

Ostatni biuletyn urzędowy z Marsylji orzeka, iż w ciągu środy w mieście tem zmarło na cholerę osób 9.

Co w zestawieniu z tym biuletynem oznaczać ma przysłana nam dzisiejszej nocy depesza Ajencji północnej, iż w Marsylji do dnia dzisiejszego zmarło na cholerę osób 34, w Tulonie 15, to—oprócz filozofów—zdołałaby wytłumaczyć zapewne tylko sama Ajencja północna.

Jeżeli o cyfrę ogólną zgonów od wybuchu cholery chodziło, to jest takowa w rzeczywistości, co do Tulonu, najmniej o dziesięć, co do Marsylji najmniej o trzy razy większą od podanej przez Ajencję; jeżeli zaś byłby to biuletyn z dnia ostatniego, t. j. ze środy, to był on również, jak widzimy, absolutnie fałszywym.

Dr Koch oświadcza, iż cholera w Tulonie słabnie. Bardzo to pocieszające dla Tulonu, ale mniej uprzejmym jest berliński uczony dla Europy, ponownie zapewniając i to coraz kategoryczniej, że zaraza rozszerzy się po całym kontynencie naszym. Pod wpływem paniki sygnalizowano już nawet wypadki choleryczne z Konstancji i Maros Lugos, jak się dziś pokazuje, bez żadnej poważniejszej podstawy.

Pomimo tego ks. Bismark nie uronił ani chwili czasu i polecił zarządzić niezwłocznie wszystkie środki ostrożności, jakich krytyczne położenie wymaga.

W Prusiech budują już baraki choleryczne.

A u nas?

Ostatnia poczta.

Berlin 9-go lipca. — Dr Koch usprawiedliwia powolny rozwój cholery w okolicach Tulonu górzystością tychże. Wyraża on przekonanie, iż cholera rozwinie się na całym lądzie stałym Europy. Rząd po otrzymaniu pierwszego raportu dr Kocha polecił niezwłocznie rewizję pociągów kolei, idących z Zachodu, tworzenie miejscowych komitetów sanitarnych, wznoszenie baraków cholerycznych... Granica zamkniętą nie będzie. Nadburmistrz Konstancji, Winter, zaprzecza z oburzeniem fałszywej pogłosce o wybuchu cholery w tem mieście.

Karlsruhe 9-go lipca.—Urzędowy komunikat ministerjum spraw wewnętrznych zaprzecza kategorycznie, jakoby w Konstancji wybuchła cholera. Dzisiaj przejeżdżał przez to miasto cesarz Wilhelm, udając się na wyspę Meinau.

Peszt 9-go lipca. — Ministerjum spraw wewnętrznych zaprzecza jako w Maros Ludas zdarzyły się dwa wypadki *cholera nostras*.

Marsylja 9-go lipca. — Dr Koch, który tu dzisiaj przybył, oświadcza, iż cholera słabnie już w Tulonie. Powiada on, że wydzieliny choleryczne, poddane ogniowi lub skwarowi słonecznemu, szybko tracą swój wpływ szkodliwy, natomiast wilgoć sprzyja rozwojowi mikrobów.

Marsylja 9-go lipca. — W szpitalach tulońskich leży obecnie chorych na cholerę 123 osób. Przełożona kongregacji szkolnej i druga mniszka zachorowały. Zresztą ulegają chorobie przeważnie majtkowie. Izba handlowa ogłasza, iż koleje żelazne odmawiają przewozu wszelakiej wełny. W Lodêve nawet mąka podlega trzydniowej kwarantannie. Prefekci otrzymali rozkaz, aby podróżnych za przekroczeniem okręgu zarażonego poddawali dezinfekcji, a to w Avignonie dla departamentów północnych, w Arles i Tarascon dla prawego brzegu Rodanu, w Pertui dla okolic alpejskich.

Marsylja 9-go lipca. — W środę od godziny 9-ej zrana do godziny 8-ej wieczorem umarło tu 9 osób na cholerę.

Aix 10-go lipca. — Od wtorku do środy, godziny 7-ej wieczorem, nie było tu żadnego wypadku śmiertelnego cholery.

Petersburg 9-go lipca.—Znany doktor Eck, delegowany w roku zeszłym przez rząd rosyjski do Egiptu w czasie grasującej tam cholery, w liście nadesłanym gazecie *Nowoje wremja* wypowiada swoje zapatrywania na pochodzenie i rozszerzenie się teraźniejszej cholery we Francji, i zarazem przedstawia środki i sposoby przeciwko przeniesieniu się epidemji do Rosji. „W urzędowej mojej korespondencji, pisze p. Eck, jeszcze pod d. 14-ym maja, czyli na miesiąc przed ukazaniem się cholery, powiedziałem, że szereg okretów dowożących cholerę do portów Egiptu i morza Śródziemnego, a z niej nieoczyszczonych, jakby to zwykle być powinno, jeszcze na wodach oceanu Indyjskiego, jest pewnym zwiastunem ukazania się cholery w Europie. Wskutek tego moje wnioski z decyzji departamentu medycznego zostały przedstawione ministerjum spraw zagranicznych z tą uwagą, że należy konieczne przedsięwziąć zupełnie nowe środki ostrożności u wejścia do morza Czerwonego z oceanu Indyjskiego i do kanału sueskiego z morza Czerwonego. Tylko te środki, jeżeli będą przedsięwzięte, okażą się skutecznemi na przyszłość, ale nie w czasie teraźniejszym. Jeszcze wcześniej przedtem, bo d. 8-go maja, pisałem do moich znajomych francuzów w Marsylji, że im zagraża cholera i że pora już była wówczas przedsięwziąć środki na wypadek jej pojawienia się, ponieważ przeniesienie zarazy zawsze o kilka tygodni, a nawet i miesięcy, poprzedza jej ukazanie się. Pisałem, aby bezzwłocznie wzięli się do oczyszczenia jam kloacznych, śmietników, dziedzińców i mieszkań i zaczęli pić wodę przegotowaną, że wówczas nie będzie cholery w ich domach, choćby się nawet pokazała w Marsylji." Dalej pisze dr Eck, że wobec tego co się już stało ma prawo „zwrócić się do społeczeństwa z radą, aby na ukazanie się cholery w południowej Francji patrzyło, jako na początek cholery azjatyckiej na kontynencie Europy i przedsiębrała środki wobec przewidywanego jej ukazania się u nas. Środki te polegać mają na starannem i ciągłem usuwaniu wszelkiego rodzaju nieczystości, ażeby zaraza nie znajdowała sprzyjającego gruntu do szerzenia się i nie mogła następnie pociągnąć śmiertelnych skutków. Uzdrowotnienie i oczyszczenie miasta Aleksandrji w Egipcie podczas minionej epidemji, dzięki wspólnym staraniom rządu i obywateli, dało w rezultacie ograniczenie śmiertelności o cztery piąte w porównaniu z tą, jakiej należało się spodziewać, biorąc miarę z poprzednich epidemji w tem mieście. Taki rezultat, osiągnięty ze wszystkich miast Egiptu w jednej tylko Aleksandrji wskutek tego, że tu tylko były przedsięwzięte dostateczne środki, winien nas zachęcić do ich naśladowania. Trzeba nadto zwrócić uwagę na to, że rezultat ten osiągnięto dzięki głównie najzwyczajniejszym środkom, które każdy może zastosować, przypuszczając, że ma tylko pewną dozę dbałości o siebie samego. Rząd i administracja nie posiadają ani możności ani sposobów oczyszczenia miasta, wsi lub pojedyńczego domu czy dziedzińca, bez współdziałania samych obywateli. Każdy winien dopomagać czem może i jak umie."

Konstantynopol 9-go lipca. — Okręty pasażerskie z Warny i Küstendze, z nad Dunaju, z Odessy, Brindisi i Tryestu poddawane są pięciodniowej kwarantannie w Kawaku lub Dardanellach.

Ostatnie telegramy.

Berlin 11-go lipca.

Dr Virchow utrzymuje, że przy zarządzeniu energicznych i dobrze obmyślanych środków zapobiegawczych, cholera nie przedrze się do Niemiec.

Paryż 11-go lipca.

Osoby, odjeżdżające z Marsylji i Tulonu, są obecnie z polecenia władzy okadzane.

Paryż 11-go lipca.

Osoby, uchodzące z Tulonu i Marsylji, roznoszą cholerę na wszystkie strony. Wskutek tego zdarzyły się już wypadki choleryczne w Nimes, Boiron i Auteuil.

Paryż 11-go lipca.

Od wczorajszego dnia rano zmarło w Tulonie osób 2, w Marsylji 10, w Aix 1.

GIEŁDA.

dnia 11-go lipca 1884-go roku.

Weksle długoterminowe na **Berlin** były ofiarowane po $49.07^1/_2$, o $7^1/_2$ kop. drożej niż wczoraj i równie jak wczoraj bez nabywców, krótkoterminowym nie dano

się podnieść nawet w żądaniach wyżej nad 48.95, t. j. o $2\frac{1}{2}$ kop., płacono jednak z początku 48.90, później zaś tylko $48.89\frac{1}{2}$, o 5 kop. wyżej wczorajszego kursu końcowego.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49 za długoterminowe, 48.85 i potem coraz niżej aż do 48.75 płacono.

Na **Londyn** $9.97\frac{1}{2}$, o 2 kop. drożej żądano i 9.96 nawet płacono.

Na **Paryż** 39.80, o 5 kop. drożej niż wczoraj. Płacono 39.70 i $39.67\frac{1}{2}$ po uspokojeniu chętnych kupna.

Na **Wiedeń** 82.20, o 10 kop. wyżej — bez nabywców.

Papiery nieco mocniej.

Listy likwidacyjne bez zmiany wprawdzie—87.65 8 7.30 wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 92.90; listy wileńskie po 92.75 ofiarowane bez nabywców.

Natomiast kupowano listy zastawne ziemskie serji I lit. A. i B. po 97.20 co podniosło żądanie za nie do 97.65 i 97.60. Małe ofiarowano po 97.50, serji III 96.85, 96.80 i 96.70, A. i B. kupowano po 96.55, małe po 96.45, serji II i III nie dotykano.

Listy miejskie 94.25, 92.55, 92.20, 91.75 w żądaniu, kupowano serję II po 92.25, III po 91.85 i IV po 91.50.

Listy łódzkie 84.30, 83.50 i 83. również nie lepiej.

Obligi miejskie po 91 były do kupienia.

Akcje bez ruchu zupełnie.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie słabe z powodu braku kupujących i z tego też powodu ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Targi warszawskie w dni piątkowe są zwykle mocno ożywione. W obecnej porze tem lepiej jeszcze przedstawiają się one. Mnóstwo jarzyn, ogrodowizn, zieleninek różnego rodzaju, dalej owoców, poziomek, jagód, czereśni, wisien, a jeszcze obok wozy kolonistów i kolonistek z nabiałem w bardzo wielkiej obfitości. Ruch panuje znaczny bardzo, kupujących też na wszystkich targach mnóstwo się kręci.

Najgłówniejsze jednak artykuły chleb i mięso pozostają w cenach niezmienione.

Chleb trzyfuntowy płaci $11\frac{1}{2}$—$15\frac{1}{2}$ kop. Razowy także bez zmiany.

Mięso wołowe na rosół 13—14 kop., pieczeń zrazowa, krzyżowa i rozbef 15, polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop. za funt, ozór 75 do 110, cztery nogi 80—100, cynadry $22\frac{1}{2}$ kop. Jak zwykle w bazarach na Grzybowie i Krochmalnej oraz u p. Lenartowicza stale mięso to o 1 kop. na funcie taniej.

Cielęcina przy niewielkim dowozie cieląt na targ, jak zawsze w tej porze, nieco droższa. Dyszek i kotlet 14 kop., inne części 13 kop. za funt. Wątróbka 20—25, móżdżek 12—14, cztery nóżki 12—15 kop.

Baranina ciągle jeszcze droga. Nie wiele jak dotąd baranów na sprzedaż wystawiają w właściwym targu, z powodu szkód w owczarniach przez powodzie zrządzonych. Płacą dyszek i comber po 14, inne części po 12—13 kop. za funt.

Wieprzowina od szynki 15 kop., boczek 16, schab 18, inne części 14 kop. za funt. Cynadry 18—22 kop.

Słonina i sadło świeże 20, solone 22 kop. za funt. Kiełbasa świeża w jatkach 18—20, w sklepach 25, szynka surowa wędzona 25, gotowana 50 kop. za funt.

Prosięta 50—1.50 za sztukę stosownie do wielkości i wypasienia.

Drobiu wielkie mnóstwo. Staniał też nieco. Indory 2.70 do 4 rs. sztuka, indyczki 1.85 do 2.50, gęsi 1—1.50, kaczki młode 30—40, kurczęta 15—35 kop. sztuka.

Ryby również tanie. z powodu gorąca i trudności przechowania. Żywe karasie, szczupaki, liny i karpie po $27\frac{1}{2}$ kop. za funt, węgorze 30; ryby śnięte 15—20 kop. za funt.

Jesiotra niewiele. 30 kop. za funt płacą.

Raki od 25 do 1.20 kopa, stosownie do wielkości.

Nabiału więcej niż kiedykolwiek. Masło bez soli bardzo dobre $27\frac{1}{2}$—$37\frac{1}{2}$ kop. za funt. Śmietana 25—35 kop. za kwartę. Śmietanka 15 do 50 i 55 kop. za kwartę. Mleko świeże 10, zbierane 6 kop. kwarta. Zsiadłe ze śmietaną po $6\frac{1}{2}$ kop. kwarta.

Serek spory 20, twarożek 8—12 kop.

Jaj kopa 90 kop., na sztuki 5 kop. za 3 sztuki.

Mąka pszenna krajowa w sprzedaży detalicznej 6—8 kop. za funt, żytnia 3—6. Krupczatka $8\frac{1}{2}$ kop. funt.

Kasza orkiszowa 6—12, jaglana 6—7 kop. kwarta, perłowa 12—30 (zagraniczna), ryż 9—12 kop. za funt.

Ogrodowizny tanie. Ziemniaki młode 5 kop. garniec. Jarzynki 5 kop. wiązka. Kapusta głowiasta już się ukazała na targu, sprzedaje się po 5 kop. główka, kalafiory 3—15 kop. sztuka. ogórki 3—10 kop., strączki 8—10 kop. garniec.

Owoce również tanie i obficie się na targach znajdują. Poziomki i jagody bardzo tanie.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Pożar w klasztorze" (występ panny Sznage) i „Dom otwarty". Jutro: „Don Juan". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Wesele Oliwety". Jutro: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

— **Magistrat miasta Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) września 1884 r., o godzinie 9-ej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 16 (28) lipca 1884 r., wszelkich zaś innych do dnia 18 (30) sierpnia 1884 r. oznaczony został, przed upływem więc powyższych terminów do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 16 (28) lipca r. b. fanty złote i srebrne nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 18 (30) sierpnia r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. —788—

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go lipca 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.95	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	99.78	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.65	—.—
„ „ „ m.	97.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.25	—.—
„ „ „ II	92.55	—.—
„ „ „ III	92.20	—.—
„ „ „ IV	91.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.65	—.—
„ „ małe	87.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.90	—.—
II „ „ rs. 100	92.90	—.—
III „ „ rs. 100	92.90	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	92,75	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $26\frac{7}{18}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $138\frac{2}{9}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $98\frac{11}{18}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. $44\frac{4}{9}$.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	840	900
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	650	675
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	350	400
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	850	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 4-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 70.
„ wiadro rs. 8 kop. 30[1].

Sprzedaje się w Charkowie
słynna

Cukiernia „Marcoux“. 2409

Wiadomość: Saski hotel Nr 85, od godz. 10 do 1 z południa.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
G. PIRWITZ & Comp. w RYDZE,

wykonywa jako specjalność

TURBINY

według wszystkich powszechnie uznanych systemów, zastosowanych do każdego stanu wody, przenoszących pod gwarancją 70%—75% siły. Z liczby przeszło 100 do chwili obecnej dostarczonych turbin, nabyli między innemi następujące firmy.

pp. Hasbach w Białymstoku.
„ L. Berkowicz w Knyszynie g. Grodzieńska.
„ N. von Ceumern w Oziernicach gub. Grodzieńska.
„ S. Edenbaum w Wyłudzinie pod Grajewem.
Hr. Rüdiger, w Semborczycach pod Lublinem.
Kuszel Kuric w Słonimie gub. Grodzieńska.
Brzeziński w Knyszynie.
M. Chrzanowski w Karczowie, pod Szczuczynem, gub. Łomżyńska.

Oprócz tego dostarczamy zupełnych urządzeń do:

Młynów ze stanowiskami cylindrowemi i wszelkiemi najnowszemi maszynami młynarskiemi.
Młynów do mielenia **krup** z samodziałającym przyrządem do osypywania i opróżniania.
Tartaki z kratami poziomemi i prostopadłemi.
Olearnie z prasami hydraulicznemi, najnowszej konstrukcji bez przesiewania przez sukno.

Maszyny i kotły parowe, pompy parowe, pompy centryfugowe, oraz wszelkiego rodzaju pompy do wodociągów, osuszań i innych celów. 1562R

Główny Skład Wód Naturalnych
przy Aptece

Leonarda Ziemińskiego

w Warszawie, róg Marszałkowskiej i Królewskiej.

Zawiadamia, że otrzymał nowe transporty świeżych **Wód naturalnych**, ze źródeł zagranicznych i krajowych czerpanych. — Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. Odstawa wód do dworców kolei i do domów, uskutecznia się śpiesznie i bezpłatnie.

1748r **L. ZIEMIŃSKI, Magister Farmacji.**

Prowadząc przez lat 20 powszechnie znaną

RESTAURACJĘ i BAWARJĘ
pod „Gwiazdą“

róg Senatorskiej i Koziej № 11,

takową z dniem 1-szym Lipca r. b. zamknąłem.

Natomiast otwieram od połowy Lipca r. b.

Zakład Restauracyjny wraz z Bawarją
pod „Nową Gwiazdą“

przy ulicy Bielańskiej Nr 602, w domu p. Rau,
pomiędzy Hotelem Krakowskim a Lipskim.

Zakład ten mieścić się będzie w stosownie urządzonym lokalu, z pięknym ogrodem z obszerną werendą, przy elektrycznem oświetleniu i takowy prowadzony będzie pod osobistym moim kierunkiem, o czem mam zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność.

1708R **M. Waleszyński,**

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z dniem 1 (13) Lipca r. b., otwarte zostaną na stacjach: Warszawa, Sosnowice i Granica: Agentury Handlowe drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na stacji zaś Aleksandrów: takaż Agentura Handlowa drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej; a to celem załatwiania formalności celnych na Komorach, znajdujących się w miejscach wyżej wyrażonych.

Interesanci, życzący sobie korzystać z usług wspomnionych Agentur, winni odpowiednie listy frachtowe celne i wszystkie w ogóle dowody celne adresować na imię dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Komisowe pobierane będzie na zasadzie taryfy, którą interesowani otrzymać będą mogli we wspomnionych agenturach. 1726r

---

Mamy honor donieść do wiadomości publicznej, że do

RESTAURACJI i BAWARJI
pod „GWIAZDĄ“

przy rogu ulicy Koziej i Senatorskiej pod Nr 11, utrzymywanej dotąd przez p. **M. Waleszyńskiego** dostarczane stale przez lat 9, **Piwo Bawarskie** z naszego Browaru, z powodu zmiany właściciela zakładu, od **dnia dzisiejszego więcej już tamże sprzedawanem nie będzie.** 2321

W. KIJOK & Comp.

Powołując się na ogłoszenie w pismach o przeniesieniu filji I-ej Składu Wyrobów Tabacznych firmy **J. ROSENBLUM, z Krakowskiego-Przedmieścia № 9,** na plac Grzybowski, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

że Sklep Wyrobów Tabacznych
w którym rzeczona filja dotąd się mieściła, a którą dotychczas zarządzałem, z dniem 8-ym Lipca nabyłem na własność.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, mam honor nadmienić, że nabyty przezemnie wyżej wzmiankowany Zakład, **w tym samym zakresie jak dotąd, POD WŁASNĄ FIRMĄ nadal prowadzić będę.**

L. GAGACKI,
1753R **Krakowskie-Przedmieście Nr 9.**

Młoda francuska
(szwajcarka),

znająca dokładnie swój język, oraz rossyjski i muzykę, życzy miejsca na prowincji **do konwersacji.** — Listy adresować prosi z podaniem warunków i wymagań do panny Marji Keller w **Miechowie.** 1752R

Uwiadomienie.

Zawiadamiam niniejszem Szanownych mieszkańców m. Grójca i okolicy Grójeckiej, że w skutek przyczyn, niezależnych odemnie, ani od władzy, **szkoła 3-klasowa męzka w Grójcu** otwartą nie będzie.

2417 **Franciszek Gajewski.**

Z dozwolenia władzy naukowej

z początkiem roku szkolnego 1884/5 przy szkole jedno-klasowej, przygotowującej chłopczyków i dziewczynki do klasy przygotowawczej i pierwszego gimnazjum, otwiera się oddział dla dzieci małoletnich, z wykładem freblowskim. Adres: ulica Nowogrodzka № 1 d.

2414 **W. Bielajew.**

Płacę dobrze

Kupuję



Drogie kamienie, zegarki (złote), **złoto i srebro** od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie. 1744R

HENRYK JUWILER (Jubiler),
59 Nowy-Świat 59,
obok Świętokrzyzkiej, w mieszkaniu № 15.

Poszukuje się

Towarzyszki do Reinerz

na wspólny koszt.—Wiadomość: Zielna № 9, mieszkania 3. 2416

J. Mottier-Sznagé
Magazyn Mód

i pracownia sukień damskich przeniesione od 1 Lipca pod № 19 Nowy-Świat. 2413

Wspólniczki

lub **WSPÓLNIKA** poszukuje się zaraz do założenia **«Chambres garnies,»** w miejscu pryncypalnem z kapitałem od 2000 do 3000 rs.—Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń **Rajchman & Frendler, Senatorska 18,** pod lit. **K. W.** 1745R

APTEKA.

Apteka w pobliżu Warszawy do sprzedania na korzystnych warunkach. — Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska** pod **№ 18.** 1754R

Dla Rodziców.

Uczeń pierwszych czterech klas gimnazjum, wyznania Mojżeszowego, może być umieszczony ze wszystkiem wraz z repetycją.—Pańska № 34, mieszkania 9. 2415

DRENARZ.

Technik drenarski, mogący podjąć się robót drenarskich, zechce adres swój złożyć w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska № 18, pod lit. **L. B.** 1751R



Faetony, Wolanty Bryczki, Amerykany, Kocze

z fordeklem, to wszystko na parę i na jednego konia.—Ulica Śliska № 13. 2418



Dwa Młyny

wodne, na rzece Jeziornie, 5 mil od Warszawy, jeden masiv murowany, drugi drewniany, do sprzedania.—Wiadom.: Krakowskie-Przedmieście №54, Warszawski Zakład Przewozowy. 2411

Maszyny i Narzędzia
rolnicze,

pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, poleca

Dom Rołniczy
H. hr. Skarbka
i W. hr. Ronikiera,

Krakowskie-Przedmieście w Hotelu Europejskim. 1699R



Stała Wystawa
Pieców Porcelanowych
majolikowych

znakomicie oszczędzających materjał opałowy, firmy

L. & C. Hardtmutha,
5. Włodzimierska 5.

1680R

Angielskiego języka lekcyj i konwersacji, udziela **Berger,** Złota № 13a, mieszkania 8. 2412

Kawior krajowy świeży, poleca skład „Ekonomja," Senatorska № 27. 2410

Ważne dla pp. Rejentów. Księgi poborowe podług nowego wzoru, są gotowe w sklepie № 12, ulica Miodowa. 2419

Jeszcze jedno **Letnie Mieszkanie** **w sosnowym lesie.** Wiadomość Miodowa № 15, u rejenta Kiersnowskiego. 1732R

BIŻUTERJĘ SREBRNĄ

DZIŚ OTRZYMANĄ NAJNOWSZĄ I NAJPIĘKNIEJSZĄ POLECA MAGAZYN
M. MANKIELEWICZA, W GMACHU TEATRU POD FILARAMI.

1745R

Nauka i wychowanie.

Uczeń VII klasy przygotowuje do gimnazjum i udziela korepetycyj. Adres: Hoża 7, mieszkania 20. 10572

Potrzebny zdolny student, znający gruntownie język rosyjski oraz literaturę, do pomocy uczniowi klasy VII w wypracowaniach ruskich. Oferty w biurze ogłoszeń: Senatorska № 18, sub. „Ćwiczenia." 1658

Student technolog z Petersburga poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 17 d., 9 m. 10670

Bona niemka młoda, z świadectwami, krawieczyzną i szyciem na maszynie, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, w dziedzińcu, na prawo, mieszkania 28, na dole.

Młoda nauczycielka z dobrą konwersacją francuską i muzyką życzy wyjechać na wieś na stałe, lub na czas wakacji. Wiadomość u E. Bobieckiej № 5 Nowosenatorska.

Nauczycielka polka, z wyższym patentem, udzielająca lekcje w zakładach naukowych żeńskich, posiadająca gruntownie języki francuzki, niemiecki, angielski i rossyjski, a także arytmetykę, poszukuje lekcji na czas wakacyjny i przygotowuje uczennice do zakładów naukowych rządowych i prywatnych. Wiadomość ulica Berga nowy dom hr. Krasińskiego, poprzeczna oficyna 1-sze piętro po prawej stronie. 1666

Posady i Prace.

Młody człowiek z dobrą rekomendacją, władający doskonale językiem polskim, niemieckim i nieco rosyjskim, znający buchhalterję, poszukuje posady. Oferty pod lit. M. M. w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1656

Młody człowiek, bezżenny, z Niemiec, obeznany doskonale tak z teorycznem jak i praktycznem gospodarstwem rolnem, poszukuje miejsca rządcy. Wiadomość w kantorze hotelu Niemieckiego № 584, Długa. 10598

Młody człowiek bezżenny, kupiec, posiadający języki polski i niemiecki i w tychże językach korrespondujący, który pracował w znaczniejszych firmach za granicą, obeznany doskonale w fachu cygar i tytoniów, również z handlem łokciowym i delikatesów, poszukuje miejsca. Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem A. M. 2. 10597

Potrzebny jest rządca na wieś z kaucją do 2000 rubli. Wiadomość: hotel Niemiecki, № 75. 1661

Osoba udoskonalona w krawieczyznie i kroju, poszukuje zajęcia. Wiadomość: kiosk, Zielony plac. 1675

Maszynistka poszukuje posady do gorzelni, browaru lub jakiej fabryki. Mostowa № 13, stróż wskaże. 10650

Potrzebne są prasowaczki do pralni Krakowskiej, przy ulicy Szkolnej № 6, m. 5.

Młody człowiek, urzędnik jednej z instytucji rządowej, poszukuje posady rządcy domu. Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. H. 10674

Kawaler potrzebny zaraz do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, zastępczo za właściciela, na kwartał. Nowomiejska № 14, mieszkania 3. 10675

Agronom z Ks. Poznańskiego, w średnim wieku, praktyki lat 20, posiadający rekomendacje, obeznany z tutejszemi stosunkami, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać w kant. Kurjera pod lit. J. P. 10684

Wdowa w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub w Warszawie. Upraszam o adresy pod № 33 ulica Piwna, 3-e piętro, mieszkania № 8. 1665

Potrzebnym jest uczeń do nauki kucharstwa, w wieku lat od 15 do 17, lub też taki który już był przy kuchni. Wiadomość w restauracji, hotel Niemiecki. 10659

Potrzebna jest osoba w średnim wieku, znająca język niemiecki, do pielęgnowania dziecka jako przychodnia. Rekomendacja wymagalna. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera pod liter. L. P. 10662

Panny: zdatna i podręczna, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 26. Kozikiewicz. 10667

Panny do staników zdatne kompletnie, potrzebne zaraz do magazynu Stanisławy, ul. Mazowiecka 6. 10649

Kupno i sprzedaż.

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-ciu pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszkan. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10273

Meble do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 10469

Kupujcie „Wesołego pasażera." Kosztuje tylko 20 kopiejek. We wszystkich księgarniach. 10429

Do sprzedania meble garnitur czarny, łóżka orzechowe dokładnej roboty za przystępną cenę. Ulica Sto-Krzyzka № 9, mieszkania 16. 10500

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur angielski, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong, konsolki do kart, lustra, tualeta, biurka, szafki do bielizny, łóżka, umywalka, komoda, regulator. Twarda № 6, w podwórzu na lewo w pałacyku, mieszkania 41. 10644

Do sprzedania: 4 portjery jutowe używane, stolik do samowara, taboret, garnitur niebieski do umywalni, suknie używane letnie i biała adamaszkowa, pudło kwiatów, kapelusze nie ubrane filcowe i słomkowe. Nowy-Świat 57, mieszkania 7. 10638

Meble do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana, szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne, z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wiele sprzętów domowych tanio, Bracka № 12. stróż wskaże. 10629

Wyprzedaż perkali i kretonów ruskich, bardzo tanio do 15 b. m. Hotel Brühlowski. Wrotnowska. 10467

Poszukuje się schodków kręconych żelaznych używanych. Adresować: biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Szafa orzechowa rozbierana, ładna, za przystępną cenę. Ordynacka № 5, róg Wróblej.

Do sprzedania 2 łóżka, toaleta, stolik do kart. Wiadomość: Tamka № 9. 10623

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Fortepian i wiolonczela w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Żurawia № 26, mieszkania 5, obejrzeć można od 8—11 godziny, z rana i od 2—5 po południu. 10653

Sprzedaje się ogier siwy lat 5, 130 rubli bryczka i cztery nowe koła 25 rubli, stół i półki 8 rubli. Wiejska 16, od ósmej rano do drugiej wieczór. 10660

Meble z 6-ciu pokoi bardzo gustowne, garnitur aksamitny, szafy rozbierane, urządzenie jadalnego pokoju, łóżka, toaleta, biuro męzkie, oraz inne meble, lustra złocone, dywany, firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 od frontu, mieszkania № 14. 10656

Do sprzedania tanio mebli parę garniturów nowe i używane. Szeslongi, kozetki, foteliki, otomanki, tamże przyjmuje meble w zamian i do przerabiania, Krakowskie-Przedmieście №36, wprost Saskiego placu. M. Kalkstein. 10658

Zaraz do sprzedania kompletnie nowe meble do czterech pokoi, lustra wielkie w czarnych ramach, lampy, obrazy, Wiadomość Szpitalna № 3 u stróża. 10687

Kozetka i 6 fotelików kryte rypsem rs. 46, szafka rs. 4, komoda, maszynka karbnjąca, komplet powieści Kraszewskiego rs. 4. Ogrodowa № 23, m. 2 od 3 do 7 po połuduiu. 10677.

Fortepian za rs. 40, garnitur mebli bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 26, u stróża. 1673

Szafy sklepowe bardzo dobrej roboty do sprzedania. Wiadom.: Czysta № 2, u stróża.

Para klaczy rasowych, karych, młodych, do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Elektoralnej № 9. 10665

300 tafli posadzki dębowej, suchej, z poręczeniem. Leszczyńska № 12. 10664

Pianino palisandrowe prawie nowe, z najlepszej drezdeńskiej fabryki, do sprzedania za 325 rs. Wiadomość wieczorem od godz. 6 do 9. Wspólna № 13, u stróża. 1676

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Do sprzedania na dogodnych warunkach nieruchomość, położona w dobrym punkcie, złożona z oficyny 1-no-piętrowej murowanej i placu frontowego pod budowę.—Oferty w kantorze Kurjera pod lit. F. G. 10439

Od 2,000 do 3,000 rs. potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie na dom murowany 3-piętrowy, w środku miasta, na procent umiarkowany na lat dwa. Wiadomość pozostawić w kantorze Kurjera pod lit. W. Z. 14.

Suma 1,750 rs., pierwsza hypoteka na szosie Szmulowizna, Targówek. Połowa szacunku w trzech rocznych ratach, wszelkie rygory, na dobry procent do odstąpienia. Marszałkowska 71, mieszkania 5. 10531

Potrzeba rs. 6,000 na majątek włók 25, w Piotrkowskiem, na № 1 hypoteki po Towarzystwie. Towarzystwa 9,850. Wiadomość u rejenta Skabiczewskiego w Warszawie. 10588

Szynk z bawarją w Warszawie, egzystujący lat kilkanaście, dobrze procentujący, wskutek koniecznego wyjazdu na wieś, jest zaraz za rs. 600 z patentem do sprzedania, roczne komorne 170 rs. Dowiedzieć się: ulica Sowia № 5, mieszkania 10, do godz. 11 zrana.

Kapitały 18,000, 10,000 i 6000 rs. zaraz do wypożyczenia na domy. Wiadomość № 15 Solna, lokalu 4, rano do 9, w południe od 1—4.

Magle do sprzedania dla braku zdrowia.—Wiadomość na miejscu: ulica Ogrodowa 34.

Jest do sprzedania dystrybucja. Ulica Nowy-Świat № 40. 1670

Z powodu koniecznego wyjazdu do sprzedania dwa magle w korzystnem miejscu.—Ulica Chłodna № 18. 1668

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Pańska № 66, sklep od ulicy Prostej. 10676

Rs. 1,000 do 2,000 potrzebne są na 1-y № hypoteki podmiejskiej. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. S. 10685

Do sprzedania dystrybucja w każdym czasie, w dobrym punkcie. Mieszkanie ładne i nie drogie. Wiadomość w kiosku obok kościoła św. Karola Boromeusza. 10657

Potrzeba 20,000 rs. na 1-y № po towarzystwie na dom murowany 3 piętrowy, w środku miasta, na procent umiarkowany, przed 13 Lipca. Adres pozostawić w kantorze Kurjera pod lit. D. B. 10663

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wilcza № 15. 10668

Rs. 36,000 potrzeba na spłacenie 1-go № hypoteki po towarzystwie, na procent umiarkowany, bez pośrednictwa. Wiadomość: Królewska № 37, m. 4, od godz. 10—5. 10671

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Lipca 5, 4 i 3 pokoje z przedpokojami, pasażem i kuchnią, we wszystkich lokalach wodociągi, zlewy i t. d. Ulica Kotzebue № 3, 2-gi dom od rogu ulicy Wierzbowej. 1232

Mieszkanie umeblowane: 6 pokoi i kuchnia z kucharką i sprzętami gospodarskiemi do wynajęcia zaraz, rocznie lub miesięcznie. Wiadomość tamże od g. 11—5, Bracka № 14, 1-e piętro od Chmielnej. Tamże 2 pokoje umeblowane, rocznie lub miesięcznie, z usługą. Może być z obiadem i samowarem. 10560

Do wynajęcia od 10 Lipca 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, alkowa, waterklozet, wanna, prysznic, z oświetleniem gazowem i t. p., od frontu na ulicę Twardą № 9a, za przystępną cenę. 10595

Letnie mieszkania w Sieleach, za Belwederską rogatką, na wprost parku Belwederskiego. Wiadomość: róg ulicy Marszałkowskiej i Rysiej № 56, w dystrybucji. 10593

4 pokoje z balkonem, przedpokojem i kuchnią, front, na 1 piętrze, każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Grzybowskiej № 17. Wiadomość u wł. domu. 10655

Zaraz można nająć mieszkanie ze czterech pokojów, z balkonem, kuchnią, przedpokojem za 310 rs. na rok. Grzybowska ulica № 57, m. 12. 10661

4 pokoje (salon o trzech oknach) przedpokój, kuchnia wygódka z ogródkiem na pierwszem piętrze z balkonem do wynajęcia zaraz lub od 1-go z powodu nagłego wyjazdu. Tamże różne meble orzechowe do sprzedania za bezcen. Świętojerska № 22, mieszkania 27.

Obszerne spichrze do wynajęcia, Leszno № 18. 1669

Tanio do wynajęcia pokój umeblowany z oknami na ogród Kronenberga, Hoża № 18 a.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Roboty zduńskie. Podejmuje się stawiania pieców nowych i starych, zagranicznych i krajowych, oraz wszelkich reperacyj w zakres zduński wchodzących, w Warszawie i na prowincji. Orla № 10. R. Lasocki. 10288

Porzeczki czarne i inne, agrest zielony, truskawki, maliny etc; zamawiać można: ulica Chmielna 5, mieszkania 4. 10188

Gospoda czeladzi stolarskiej została przeniesioną z dniem 8 lipca na ulicę róg Siennej i Wielkiej № 4, L. A. 10648

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 10295

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna № 2, m. 14. 10400

U akuszerki A. J. są pokoje dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat № 56. 10559

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby przybyłe na kurację lub dla odbycia słabości. Opłata od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22. 10576

Mamka bez długu, Hoża № 12 A., mieszkania 10. 1672

Mamka wiejska, szatyna, z młodym pokarmem, zdrowa, poszukuje miejsca. Wiadomość u stróża ulica Zgoda № 7. 1(672

Mamka młoda z świeżym pokarmem ulica Solna № 18, wiadomość u stróża. 10680

Mamki z młodemi i starszemi pokarmami, ulica Pańska № 19, u akuszerki. 10681

Mamka z 3-miesięcznym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki M. D. przy ulicy Świętojańskiej № 13 domu. 10679

Mężatka młoda ze zdrowym pokarmem życzy przyjąć dziecko do piersi, Ogrodowa 25, stróż wskaże. 1674

Zegarek złoty męzki ankier № 49417 skradziono 8 lipca, upraszą się pp. zegarmistrzów o zwrócenie uwagi i zawiadomienie Leszczyńska 2, Smaczniński, za stosowną nagrodą. 10683

Zgubiono pęk kluczyków na kółku stalowem idąc ulicami. Widok: Marszałkowską, Jerozolimską Aleją, łaskawy znalazca raczy odnieść pod № 11. Widok mieszkania 9, za nagrodą. 10666

Przybłąkała się 9 lipca młoda wyżlica, odebrać można, zwróciwszy koszta leczniczce. Nowogrodzka 25, m. 32. 10686

Pies wyżeł, 6-miesięczny, polskiej rasy, do zbycia. Wiadomość: № 17 Bednarska, u Aadma Malinowskiego, dekoratora teatrów.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 29 Іюня (11 Іюля) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.